

**(II Romanista - P.Torri) Istnieje ryzyko, że pierwszym nabytkiem Romy na przyszły sezon będzie dyrektor sportowy. Czyli Gianluca Petrachi, który, jak zapewnia wszystkich, od pierwszego lipca przeobrazi się z ducha w rzeczywistość z krwi i kości w Trigorii (lub Pinzolo). O rozwiązaniu spraw menadżera z prezydentem Petrachim będzie myślał potem sam Petrachi, włączając ewentualność sprawy sądowej, jeśli numer jeden Granaty się na nią zdecyduje (choć w Turynie mówią, że tego nie zrobi).**

W międzyczasie Petrachi kontynuuje pracę dla Romy. Mając w głowie ideę konieczności zrobienia przynajmniej jednego wielkiego transferu dla swojej pierwszej Romy. W tym sensie największymi podejrzany są dwa nazwiska: Mauro Icardi i Nicolo Barella, obydwu równie skomplikowane. W przypadku środkowego pomocnika Cagliari jest nawet wrażenie, że nic nie można zrobić. Barella, z tego co wiemy, powiedział już "tak" Interowi, choć musi zostać jeszcze znalezione porozumienie między dwoma klubami. Prezydent Giulini cały czas mówi, że oferta Interu nie jest zadowalająca, pocieszony faktem, że krążą pogłoski o ofercie Romy typu 30 mln euro plus karta Defrela (jest oficjalnym, że napastnik nie zostanie wykupiony i wróci do Trigorii), co, szczerze mówiąc, wydaje się bardziej przekazem do Interu by podwyższył ofertę niż prawdą.

Na papierze i może się to wydawać paradoksem, łatwiej jest dostać się do Mauro Icardiego. Zwłaszcza dlatego, że między Interem i Romą trwają negocjacje sprzedaży Dzeko do Nerazzurri, negocjacje, które są prowadzone od dawna bez znalezienia porozumienia (wciąż jest dystans 6-7 mln euro między ofertą i żądaniami). Inter próbował ostatnio wprowadzić do negocjacji kartę Mauro Icardiego, o którym Conte powiedział jasno, że nie chce go w swoim projekcie. Tyle tylko, że, co oczywiste, koszt Icardiego jest znacząco wyższy niż Dzeko. Z tego powodu Inter, który nie chce już Icardiego, próbował pytać Romę o wprowadzenie do transakcji również karty Alessandro Florenziego, kolejnego gracza Gialloroschi, który podoba się Conte. Florenzi w Interze jest opcją mile widzianą również przez jego agenta, Alessandro Lucciego, ale stąd do zamknięcia sprawy jest wciąż daleko.

Teoretycznie bliżej jest do nabycia Bonifaziego, środkowego obrońcy, który w tym sezonie grał w Spal, ale który jest własnością Torino (Cairo, Petrachi, itd.). Wczoraj Spal skorzystało z opcji wykupu gracza (10 mln euro). Jeśli do soboty Torino nie skorzysta z opcji kontrwykupu (11 mln euro) transakcja może się ziścić.

Autor: abruzzo